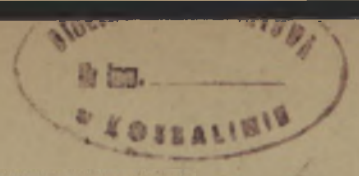


Bole Pro



Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr  
Stron 6  
Wydanie A

Nr. 322 (593). KOSZALIN ŚRODA 22 LISTOPADA 1950 R. ROK II

### Listy do Prezydenta RP z okazji obrad Kongresu Pokoju w Warszawie

WARSZAWA. (PAP). Do Prezydenta RP Bolesława Bieruta napływają z całego kraju liczne listy, w których społeczeństwo polskie wyraża wielką radość z faktu, że II Światowy Kongres Obrońców Pokoju obraduje w Warszawie. Jednocześnie robotnicy, chłopci, inteligencja pracująca i młodzież zapewniają Prezydenta, że nigdy nie ustana w pracy i walce dla wzmocnienia pokojowej siły Polski Ludowej.

### Naród koreański nigdy nie przebaczy zbrodni popełnionych przez kolonizatorów amerykańskich

#### Przemówienie Pak Den-ai przedstawicieli ludu koreańskiego na Kongresie Pokoju

WARSZAWA PAP. Przekazując Kongresowi w imieniu narodu koreańskiego gorące i najserdeczniejsze pozdrowienie, mówczyni stwierdza: „Długie lata naród nasz cierpił pod ciężkim jarzmem cudziomskim, ale zawsze żył z wiarą w swoje siły i wiedział, że nadejdzie dzień, kiedy kajdany niewoli zostaną zerwane i naród uzyska swobodę. Dzień ten nadszedł i przeszło zaledwie 5 lat od tego dnia, kiedy Związek Radziecki przyniósł wolność Korei, a robotnicy, chłopci, inteligencja pracująca swą ofiarną pracą przyczynili się do niebываłego rozkwitu ojczyzny.

Budując nowe życie, naród koreański był żywotnie zainteresowany w tym, aby panował trwały pokój.

**POD RUTEM AMERYKAŃSKIEGO IMPERIALIZMU**

Jednocześnie — kontynuując mówczyni — z niepokojem i serdecznym bólem obserwowaliśmy życie naszych braci w Korei Południowej, znajdujące się pod okupacją najeźdźców amerykańskich. Reżim, jaki tam panował, był o wiele straszniejszy niż nieludzkie panowanie imperialistów japońskich. Naród pozbawiony był swobód demokratycznych. Wszystkie demokratyczne partie i organizacje społeczne były okrutnie prześladowane. Przeszło 150 tysięcy naszych braci i siostr zamordowali lissymannowcy służący amerykańskim okupantom, około 500 tys ludzi wtracili do więzień.

Tak oto prześladowano i mordowano Koreańczyków dlatego tylko, że żądali wycofania wojsk amerykańskich z Korei i zjednoczenia kraju.

**ZBRODNICZA INTERWENCJA USA**

Dalej Pak Den-ai opisuje, jak interwencji amerykańscy przekształcili Koreę Południową w wojenną bazę wypadową. Przedstawiciele rządu Stanów Zjednoczonych w Korei pełnili klikę Li Syn-mana do rozpętania wojny bratobójczej.

Armia ludowa zadała drugoczą cios wojskom lissymannowskim, które wtrącone do Korei Północnej. Wówczas z pomocą rozbitej armii lissymannańskiej przyszli Amerykanie. Stany Zjednoczone rozpoczęły bezpśrednią interwencję zbrojną przeciwko narodowi koreańskiemu i postawiły ONZ wobec faktu dokonanego.

Celem amerykańskiej interwencji zbrojnej było zdławienie ruchu narodowo-wyzwoleńczego narodów Azji i przekształcenie Korei w wojenną bazę wypadową przeciwko Chonom i ZSRR. Agresja amerykańska wywołała uzasadnioną nienawiść narodu koreańskiego do najeźdźców.

Interwencji amerykańscy maszcząc się za kłeski poniesione na froncie, uciekli się do barbarzyńskich, zbrodniczych metod walki. Samoloty amerykańskie, pod osłoną zabezpieczonej flagi ONZ, przystąpiły do zbrodniczych ataków na spokojne miasta i wsie.

**BESTIALSKI TERROR NIE ZŁAMIE DUCHA NARODU KOREAŃSKIEGO**

„Lecz terror ten — mówi Pak Den-ai — nie osiągnął swego celu. Niechaj pamiętają kolonizatorzy amerykańscy, że naród koreański nigdy nie przebaczy krwawych okrucieństw dokonanych w Korei, nigdy nie przebaczy mordowania na rodu koreańskiego, jego dzieci, matek i ojców.

„Przed melm wjasdem z Korei — stwierdza mówczyni — do dowodztwa naczelnej armii ludowej zgłosiło się 2.700 chłopców i dziewcząt z miasta Andun w południowej Korei, prosząc o przyjęcie ich do wojska. Mie dzieł ta przeszła około tysiąca km. przez góry, ukrywając się przed wrogiem, aby dojść do linii naszego frontu“.

## W trosce o dobro całej ludzkości

# Plan ugruntowania pokoju opracowują wystawnicy 71 narodów na Światowy Kongres Pokoju w Warszawie

W dalszym ciągu popołudniowej sesji czwartego dnia obrad Kongresu Pokoju w Warszawie toczyła się nadal dyskusja nad sprawozdaniem ogólnym.

Sekretariat Kongresu komunikuje, że wpłynęło dalszych 450 depesz z 22 krajów.

**PISMO POLSKIEGO EPISKOPATU DO PKOP**

Polski Komitet Obrońców Pokoju przekazał do Biura Kongresu pismo nadesłane do Polskiego Komitetu i podpisane przez sekretarza Episkopatu polskiego, księdza biskupa Zygmunta Choromańskiego.

(Pełny tekst deklaracji Episkopatu podajemy niżej).

W imieniu delegacji polskiej zabrał następnie głos znany dramaturg i pisarz, Leon Kruczkowski.

(Przemówienie to podajemy na str. 6).

WARSZAWA PAP. Obradom sesji przedpołudniowej piątego dnia obrad Kongresu przewodniczył prof. Jan Dembowski.

Pierwsza zabiera głos delegatka Luksemburga Julie Biermann. Podkreśliła ona, iż ruch obrońców pokoju na terenie Luksemburga stał się w ciągu ostatnich miesięcy ruchem masowym.

Przedstawicielka Brazylii — Branca Flahlo — przedstawiła kolejne fazy rozwoju ruchu pokoju w jej kraju.

Obrońcy pokoju Brazylii — mówiła Branca Flahlo — wiażą walkę o pokój z walką przeciwko podporządkowaniu ich kraju imperialistom USA, którzy zakładają m.in. bazy wojenne w portach brazylijskich. Dzięki wysiłkom obrońców pokoju uniemożliwiono wysłanie do Korei żołnierzy brazylijskich. Pomimo ostrych represji — ruch pokoju rozwija się nawet wśród oficerów służby czynnej.

**ENTUZJASTYCZNE POWITANIE DELEGATKI WALCZĄCEJ KOREI**

Gdy na trybunę wchodził Pak Den-ai członkini delegacji koreańskiej — przedstawicielki 71 krajów świata, czolowi bojownicy o pokój wita ją długotrwałą burzliwą owacją. Stojąc na krzesłach zebrani wznoszą okrzyki na cześć bohaterstwa narodu koreańskiego i entuzjastycznie powiewają chusteczkami z symbolem pokoju.

(Przemówienie Pak Den-ai podajemy na str. 1.).

Gdy Pak Den-ai kończy przemówienie — wybuchła nowa owacja. Od okrzyków na cześć Kim Ir-sena i od entuzjastycznych oklasków drżały ściany sali. Do mówczyni podbiegają delegaci obrońców pokoju z całego świata: Chińczycy, Europejczycy, Amerykanie, Murzyni, Hindusi ser-

decznie ściskając jej dłonie. Niosąc Pak Den-ai na rękach, delegaci podchodzą do stołu prezydijskiego. Do Koreańki wyciągają się dłonie czolowych działaczy ruchu pokoju. Serdecznie ściska jej dłoń przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Pastor Uphaus.

Owacją nie ma końca. Co raz to nowe grupy delegatów przedzierając się przez tłumy, otaczają Pak Den-ai, wręczają jej przeróżne podarunki i wznoszą wciąż nowe okrzyki na cześć Korei.

**PRZEMÓWIENIE METROPOLITY MIKOŁAJA**

Serdecznie witają delegaci następnego mówcę — metropolitę Mikołaja, członka delegacji ZSRR. W podniosłych słowach przedstawia on plany rozwoju ruchu obrońców pokoju, który wywołuje strach i wściekłość wśród podlegaczy wojennych Potępiając nieliczną grupkę szaleńców, którzy chcą zatopić cały świat w potokach krwi i krwawym, podkreśla, że jako przedstawiciel rosyjskiej cerkwi prawosławnej pragnie, by usłyszeli go wszyscy ci, którzy są chrześcijanami w rzeczywistości, a nie tylko w słowach. Metropolita Mikołaj stwierdził, że cerkiew s ra-

(Dokończenie na str. 2.)

## Episkopat polski wzywa całe społeczeństwo do poparcia Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). Podajemy pełny tekst deklaracji Episkopatu polskiego, tak, jak została ona odczytana z trybuny Kongresu w jej dosłownym brzmieniu:

Polski Komitet Obrońców Pokoju przesłał do prezydium Kongresu z prośbą o odczytanie pisma podpisanego przez sekretarza Episkopatu

Warszawa, dn. 18.11. 1950 r.

W związku z II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju, Episkopat Polski przesyła następujące pismo:

W Warszawie, stolicy Polski, zbiera się II Światowy Kongres Pokoju.

Z tej okazji Episkopat polski wraz z duchowieństwem ponawia swoje dotychczasowe oświadczenia o pokoju, złożone swego czasu wobec Rządu RP, stwierdzając jeszcze raz, że wysiłki w kierunku pokojowego i sprawiedliwego rozwiązania zagadnień międzynarodowych zastępują w całym społeczeństwie na poparcie.

Episkopat stoi również na stanowisku, że dzieło pokoju, tak doniosłe dla świata, jest owocem współdziałania wielu czynników, pomiędzy którymi wielką rolę odgrywają czynniki moralne i religijne.

Właśnie w tej dziedzinie wielki wkład daje Kościół katolicki.

Episkopat jest przeświadczony, że wysiłki międzynarodowego Kongresu Pokoju, związane z wysiłkami Kościoła katolickiego, przyczynią się do zagwarantowania i utrwalenia tak upragnionego pokoju na świecie“.

(—) BISKUP ZYGMUNT CHOROMAŃSKI — Sekretarz Episkopatu

W końcu swego przemówienia Pak Den-ai podkreśliła: „Wiemy, że są dwie Ameryki: Ameryka Wall Streetu, która posyła młodzież amerykańską, aby ginęła w imię interesów monopolistów. I jest Ameryka matek, które napisały do Trumana: „Oddajcie nam naszych synów.“ Jest Ameryka podlegaczy wojennych, której wszyscy nie nawidzimy i jest Ameryka uczciwych, prostych ludzi, którzy razem z nami mówią: „Ręce precz od Korei“.

**PRZY POMOCY BRATNIEGO NARODU CHIŃSKIEGO OSIĄGNIEMY ZWYCIĘSTWO**

Mimo straszliwych cierpień i obżymich ofiar, naród koreański jest przekonany o zwycięstwie, że po jego stronie nie jest prawda i sprawiedliwość, że po jego stronie są wszystkie narody milujące pokój. Jest on pewien swego zwycięstwa, dlatego, że najlepszymi synowie jego sąsiada, synowie wielkiego narodu

(Dokończenie na str. 2.)

### Tajna narada imperialistów w Brukseli

HAGA (PAP). Prasa holenderska donosi z Brukseli, że odbywa się tam obecnie tajna narada ekspertów wojskowych i gospodarczych, na której omawiane są sprawy uzbrojenia krajów paktu północno-atlantycznego jak również sprawa remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Do końca bież. miesiąca eksperci mają zakończyć opracowanie planu rozdziału zamówień wojskowych między przedsięwziętą wyższą wspomnianych krajów oraz uzgodnić rozmiary obciążeń finansowych, które ponosić będą te kraje

### Wyzwolenie Tybetu uniemożliwi agresorom rozpętanie nowej wojny w Azji

#### Odpowiedź rządu chińskiego na notę Indii w sprawie Tybetu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podała odpowiedź centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej na notę rządu Indii w sprawie Tybetu.

Centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej — czytamy w odpowiedzi — niejednokrotnie wskazywał, że Tybet jest nieodłączną częścią terytorium Chin i że sprawa Tybetu jest całkowicie i wyłącznie wewnętrzną sprawą chińską. Chińska armia ludowa — wyzwolicielka — winna wkroczyć do Tybetu, wyzwolić naród tybetański i obronić granice Chin. Taka jest stanowcza polityka rządu chińskiego.

Centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej żywi szczerą nadzieję, że chińska armia ludowa — wyzwolicielka — będzie mogła w drodze pokojowej wkroczyć do Tybetu, aby wykonać święte zadanie wyzwolenia narodu tybetańskiego i obrony granic Chin. Dlatego też rząd chiński zapronował już dawno delegacji miejscowych władz Tybetu znajdującej się w Indiach,

przebycie do Pekinu, aby rozpocząć pokojowe rokowania. Jednakże wspomniana delegacja, widocznie w rezultacie przeszłokrotne stale czynionych z zewnątrz zwlekań z wyjazdem do Pekinu. Wykorzystując zwłokę w rozpoczęciu tych rokowań, miejscowe władze tybetańskie skoncentrowały wojska w pobliżu miasta Szando w chińskiej prowincji Sinkiang, próbując przeszkodzić chińskiej armii ludowej w wyzwoleniu Tybetu.

Jakkolwiek rząd chiński nie wyrzekł się zamiaru uregulowania kwestii tybetańskiej w drodze pokojowej, nie mógł on dłużej zwlekać z urzeczywistnieniem opracowanego przez chińską armię ludową — wyzwolicielkę — planu wkroczenia do Tybetu.

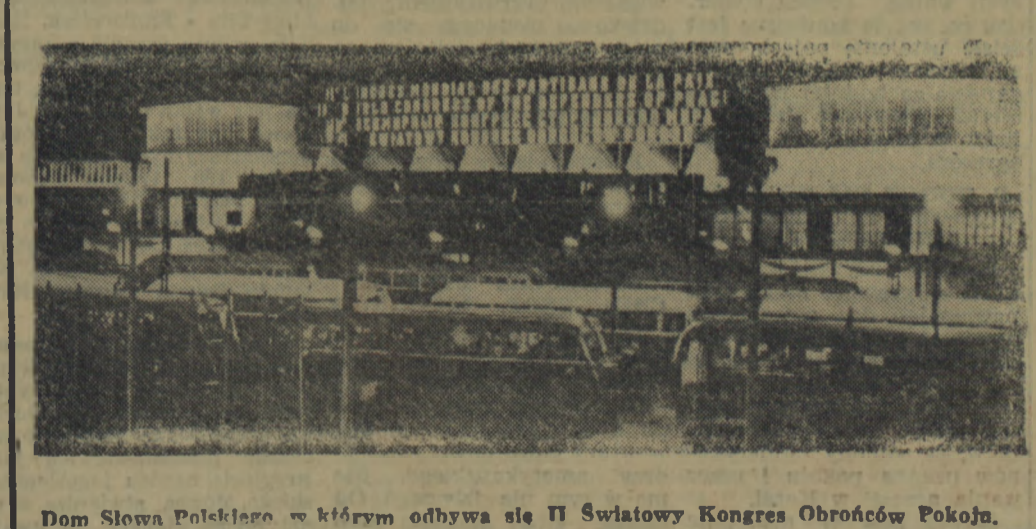
Rząd chiński nie może nie wyrazić głębokiego ubolewania z tego powodu, iż rząd hinduski, nie bacząc na powyższe fakty, traktował wewnętrzny problem rządu chińskiego, realizującego swe suwerenne prawa w Tybecie, jako konflikt międzynarodowy, obliczony na spotęganie godnego ubolewania i napięcia istniejącego w chwili obecnej na świecie.

Wkroczenie chińskiej armii ludowej — wyzwolicielki — do Tybetu jest ważnym posunięciem, mającym na celu utrzymanie niepodległości Chin, zmierzającym do tego, aby uniemożliwić imperialistycznym agresorom wtrącenie świata w otchłań nowej wojny oraz aby obronić pokój na całym świecie.

**Delegaci na Kongres zwiędzają Nową Hucę**

KRAKÓW. (PAP). Po wielkim wiece manifestacyjnym na rzecz pokoju, który odbył się na Rynku Mariackim w Krakowie, delegaci na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju zwiędzili zabytki miasta oraz Nową Hucę.

W Nowej Hucie obecni byli: Klaudia Kuzniecowa (ZSRR), Bradford (Wielka Brytania), Gington - Swadi (Indonezja), Andriez Ratomir (Emigracyjna Jugosławia), plk. Manbes (Francja), I Atoll Datar (NRD).



Dom Słowa Polskiego w którym odbywa się II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

## ŻADAMY BEZWZGLĘDNEGO OGRANICZENIA I REDUKCJI ZBROJEŃ!

**Pokój proponowany przez p. Trygve Lie nie jest pokojem, którego żąda ludzkość**

# Propozycje radzieckie w ONZ gwarantują utrwalenie pokoju na świecie

## Przemówienie amb. Wierbłowskiego w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ

**NOWY JORK (PAP).** W toku dyskusji nad memorandum sekretarza generalnego ONZ w sprawie „opracowania 20-letniego programu osiągnięcia pokoju za pośrednictwem ONZ” — zabrał głos szef delegacji polskiej, ambasador Wierbłowski, który poddał rzeczowej analizie przedstawiony dokument, jak również oparł na nim projekt rezolucji 9 delegacji.

Ambasador Wierbłowski stwierdził, że mętność i stronniczość memorandum, które wyraża amerykański punkt widzenia, poważnie odbiegają od zasad Karty ONZ, przesłaniają słuszność niektórych tez, możliwych do przyjęcia. Pragnęło się obecnie zastanowić nad tym, dlaczego częściej szczegółowa memorandum nie odpowiada wymogom chwili, powadze sytuacji międzynarodowej i konieczności rzetelnych, szczerych i rzeczywiste poważnych decyzji, które narzuca nam analiza tej sytuacji, co czyni ten dokument niekompletnym i sprzeczny do zera jego wartości. Poważne błędy memorandum wypływają z fałszywej i stronniczej oceny sytuacji międzynarodowej. Sekretarz generalny nie szukał przyczyn obecnego napięcia

sytuacji międzynarodowej w powojennej polityce USA. — Wręcz przeciwnie, usiłował on osłonić Stany Zjednoczone autorytetem ONZ.

### JEDNOSTRONNY PROJEKT TRYGVE LIE NIE JEST WYSTARCZAJĄCY

Ambasador Wierbłowski omówił następnie politykę za graniczną Stanów Zjednoczonych po wojnie. Ujmując w dziesięciu punktach główne elementy tej polityki, szef delegacji polskiej wykazał, że właśnie polityka Stanów Zjednoczonych utrudnia utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa narodów. Dlatego też plan sekretarza generalnego, który wzywa do uwzględnienia, jest jednostronny, a jako całość zupełnie niewystarczający.

Ambasador Wierbłowski stwierdza dalej, że jednym z zasadniczych błędów memorandum sekretarza generalnego jest to, iż nie wspomina ono w ogóle o gigantycznym ruchu pokoju, który stał się dziś chyba największym masowym ruchem, jaki zna ludzkość.

Pokój, o którym mówi projekt sekretarza generalnego, nie jest pokojem jakiegoś rodzaju ludzkość. Projekt nie tylko nie wspomina o światło-

wym ruchu pokoju, ale nie mówi również o jednym z najważniejszych zadań milio- nów ludzi — o zakazie użycia broni atomowej. Mowa jest tylko o kontroli energii atomowej. Projekt nie stawia kwestii rozbrojenia, a jedynie kwestię kontroli wyścigu zbrojeń. Mówi on o realizacji zasady jedności wielkich mocarstw jako warunku ich współpracy, a sugeruje tylko ograniczenie korzystania z weta, a przeciw zasadzie jedności wielkich mocarstw jest jedną z podstaw Karty i jednym z warunków utrzymania pokoju.

### PROPOZYCJA RADZIECKA WYTYCZA PROSTĄ DROGĘ DO TRWAŁEGO POKOJU

Ambasador Wierbłowski podkreśla następnie, że konkretne wytyczne dla osiągnięcia pokoju daje tylko propozycja radziecka. Dopiero na jej tle dyskusja nad planem pokoju nabiera realnego znaczenia. W oparciu o te wytyczne, Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna przystąpić do opracowania konkretnego planu zachowania i zapewnienia pokoju. Żądają tego od nas ludy świata — mówi ambasador Wierbłowski.

Wola ludów musi być spełniona. Organizacja nasza musi zapewnić światu długotrwały pokój. Niestety, dotychczas nie potrafiła ona zaspokoić

żądania ludzkości za pokojem.

Trybunał pokojowy ludów stały się Kongresy Pokoju. Począwszy od Wrocławia przez Paryż, Pragę, Sztokholm i wreszcie Warszawę, ludy dają wyraz swemu pragnieniu pokoju.

### KONGRES POKOJU W WARSZAWIE POTĘŻNYM WKŁADEM W DZIEŁO WALKI O POKÓJ

Polska chętnie udzieliła go ślony temu wielkiemu zgromadzeniu bojowników o pokój i szeroko swe drzwi otworzyła dla delegatów. Umożliwiła też ona szeroki dostęp prasie bez względu na to, jaki kierunek reprezentuje.

Polacy dumni są z tego, że Warszawa została wybrana na miejsce, w którym odbywa się II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Stolica kraju, która pierwsza padła ofiarą wojny, ofiarą brutalnego zniszczenia, miasto trudem swych robotników dźwigające się z gruzów, z radością wita tych, którzy ze wszystkich kątów świata zjechałi się, aby wzmóc wspólne wyśiłki w walce o pokój i nie dopuścić do powtórzenia się tragedii nowej wojny.

Przekonani jesteśmy — oświadczył w zakończeniu ambasador Wierbłowski — że Kongres Warszawski będzie dalszym, potężnym wkładem w dzieło walki o pokój i zwycięstwo w imię naszej wspólnej sprawy jak najbardziej owocnych obrad.

## Rząd USA ponosi pełną odpowiedzialność za samowolne i szkodliwe dla pokoju postępowanie Mac Arthura wobec japońskich zbrodniarzy wojennych

Nota rządu ZSRR do rządów 11 krajów — członków komisji dalekowschodniej

**MOSKWA. (PAP).** Agencja TASS donosi: Jak już podawała prasa, 7 marca br. generał Mac Arthur wydał okólnik nr 5, w którym samowolnie ustalił tryb przedterminowego zwalniania głównych japońskich zbrodniarzy wojennych, skazanych na mocy wyroku międzynarodowego trybunału wojennego dla Dalekiej Ameryki Wschodu z listopada 1948 r. W związku z tym ambasada ZSRR w Waszyngtonie wystosowała 11 maja i 25 sierpnia do departamentu stanu USA noty, w których rząd radziecki zwracał uwagę rządu USA na wymienione wyżej bezprawne postępowanie Mac Arthura, stanowiące pogwałcenie porozumienia o utworzeniu wspomnianego międzynarodowego trybunału wojennego i domagał się podjęcia kroków w celu uchylenia wydanego przez Mac Arthura okólnika.

tamentowi stanu USA dnia 19 listopada notę, w której czytamy m. inn.: Rząd radziecki w notach z 11 maja i 25 sierpnia br. zwracał już uwagę rządu USA na bezprawne postępowanie gen. Mac Arthura, który wydał okólnik, będący pogwałceniem porozumienia w sprawie utworzenia międzynarodowego trybunału wojennego dla Dalekiej Ameryki Wschodu, sprzeczny ze statutem tego trybunału oraz z decyzją komisji dalekowschodniej z 3 kwietnia 1946 r. „o aresztowaniu, oddaniu pod sąd i ukaraniu zbrodniarzy wojennych na Dalekim Wschodzie” i domagał się uchylenia wspomnianego okólnika. Jak wiadomo, ani statut międzynarodowego trybunału wojennego, ani uchwała komisji dalekowschodniej z 3 kwietnia 1946 r. nie przewidują przedterminowego zwalniania głównych japońskich zbrodniarzy wojennych. Powzięcie takiej decyzji wymaga zgody wszystkich państw, których przedstawiciele wchodzili w skład międzynarodowego trybunału wojennego. Warunek ten w danym wypadku nie został dotrzymany.

Na podstawie powyższego rząd radziecki potwierdza swe stanowisko przedstawione w notach z 11 maja i 25 sierpnia br. i obarcza rząd USA odpowiedzialnością za bezprawne, samowolne, szkodliwe dla sprawy utrzymania pokoju między narodowego postępowanie gen. Mac Arthura w związku z przedterminowym zwalnianiem głównych japońskich zbrodniarzy wojennych, w tej dziedzinie również Mamoru Sigemitsu”.

Przedterminowo z więzienia Mamoru Sigemitsu, skazany na 7 lat pozbawienia wolności. Jak wiadomo Sigemitsu jest jednym z głównych zbrodniarzy wojennych, winnych rozpętania agresywnej wojny przez imperialistów japońskich. W związku z bezprawnym przedterminowym zwolnieniem Sigemitsu, ambasada ZSRR w Waszyngtonie przesłała depar-

### Przemówienie Pak Den-ai

(Dokończenie ze str. 1) chińskiego twarząc oddziały ochotnicze, przysiężył mu z pomocą, aby wzmocnić przyjaźń braterską naszych narodów i walczyć przeciwko agresorowi, który pragnie po zagarnięciu Korei rozpocząć pochód na Chiny i który już dziś przelewa krew pokojowej ludności Chin.

Niechaj z trybuny II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju rozlegnie się głos narodu koreańskiego na cały świat, aby wszyscy usłyszeli, że naród koreański skupiony wokół swego ukochanego wodza Kim Ir-sena będzie do ostatniej kropli krwi broń każdej plędźi swej ziemi. Naród koreański osiągnie wolność, niezależność i zjednoczenie swych ziem. Wierzy on nieugięcie w to, że wszystkie plany podstępnych wojennych skończą się fiaskiem. Gwarantuje zwycięstwo jest wola obrony pokoju i bezpieczeństwa przez wszystkie narody, przez miliony prostych ludzi na całym świecie. Pokój zwycięży wojnę”.

### Działania wojenne w Korei

**PEKIN (PAP).** Dowództwo naczelne koreańskiej armii lu- dowej w komunikacie ogłoszonym 20 bm. donosi, że na wszystkich frontach wojska armii ludowej prowadziły pomyślne działania wojenne przeciwko wojskom amerykańskim i południowo-koreańskim.

Na północ od Anceju i Tokusenu oddziały armii ludowej odparły wszystkie podejmowane przez nieprzyjaciela próby przejścia do ofensywy. Nieprzyjaciel poniosł duże straty w ludziach i sprzęcie wojennym.

(Dalszy ciąg ze str. 1-cj)

dością wita oddzięk, jaki akcja w obronie pokoju znajduje w innych kościołach chrześcijańskich. Oddzięk ten znajduje wyraz w licznych wystąpieniach przedstawieli różnych kościołów chrześcijańskich na obecnym Kongresie.

Metropolita Mikołaj z oburzeniem mówi o niesłychanych bestialstwach, dokonywanych na Korei przez agresorów amerykańskich. Potępia on eksploatację narodów kolonialnych i prześladowania rasowe, jak również wszelkie próby narzucenia siłą ja-

kiejkolwiek ideologii innym

„Pokój zatrumfuje” — mówi w zakończeniu metropolita Mikołaj, wśród burzliwych oklasków delegatów.

### GŁOS DELEGATKI Z SHEFFIELD

Następne przemówienie wygłosiła sekretarka organizacyjna Kongresu w Sheffield p. Green.

Mówczyni podkreśliła, że naród brytyjski odczuł głębokie rozczarowanie, gdy rząd uniemożliwił zorganizowanie Kongresu w Sheffield.

Z postępowania rządu, który wystąpił przeciw tradycyjnemu swobodnemu demokratycznemu, lud brytyjski wyciągnie odpowiedzialne wnioski. Liczne wieczie i zebrania, listy i telefony, są dowodem wzmocnienia, a nie osłabienia walki o pokój na terenie Wielkiej Brytanii.

Stwierdzenie to spotyka się z żywym aplauzem sali.

Berdecznie wita również Kongres następnego mówcę, przedstawiciela delegacji W. Brytanii, prof. Bernala. Obszerne swe przemówienie poświęcił prof. Bernal analizowaniu przyczyn wywołujących wojnę. Mówca stwierdził m. in., że konieczne jest ścisłe ustalenie pojęcia agresji, bowiem obłudnej propagandzie zachodniej udaje się nieraz wprowadzić niektórych ludzi w błąd co do osoby agresora.

### P. ROGGE NIE WYRAZIŁ STANOWISKA DELEGACJI AMERYKAŃSKIEJ

Delegat amerykański p. Howard — prawnik murzyński, nawiązując do owacyjnego przyjęcia przez Kongres wyśtąpienia przedstawicieli bohaterskiego narodu koreańskiego Pak Den-ai — oświadczył wśród burzliwych oklasków, że miliony Amerykanów pragną pokoju i przewartościowania agresji w Korei.

Mówca powitał następnie Kongres w imieniu Paula Robesona i jego syna, którym Departament Stanu USA uniemożliwił przybycie na Kongres,

Podając drugoczącej krytyce przemówienie Johana Rogge, którego treść jest sprzeczna z poglądami milio- nów obywateli USA — Howard stwierdza, że Rogge nie reprezentuje partii postępowej i że nie był wyrazicielem stanowiska delegacji amerykańskiej.

Oświadczenie to delegaci przyjmują długotrwałymi oklaskami.

### DZIECI WARSZAWY OFIAROWUJĄ PODARKI DLA DZIECI KOREI

W czasie przedpołudniowych obrad piątego dnia Kongresu przybyła do Domu Słowa Polskiego 30-osobowa delegacja dzieci z przedszkola przy ul. Rakowieckiej 59 w Warszawie. Dzieci te dowiedziawszy się o strasznych cierpieniach dzieci w Korei, postanowiły z własnej inicjatywy wysłać do nich paczkę z żywnością. W ciągu miesiąca uzbierały one pewne ilości cukru, mąki, cukerków, płatków owsianych, czekolady, sucharków i innych artykułów żywnościowych.

Delegat koreański z największym wzruszeniem podziękował cisnącym się do niego zewsząd dzieciom za prezenty i obiecał przekazać je dzieciom swego zniszczonego kraju.

Przewodnictwo popołudniowych obrad Kongresu objął członek delegacji włoskiej ks. Andre Gaggero.

### POKÓJ ZWYCIĘŻY! — OŚWIADCZA DELEGAT CHIN PROF. LIU-NING-I

Pierwszy głos zabrał, gorąco witany członek delegacji chińskiej Liu - Ning - I. Słyszeliśmy tutaj pewnego pana — świadcza mówca — który głośno chwalił najędzcy amerykańskiego. Nie ma w tym nic złego. Od chwili, kiedy magnaci Wall Street stali się dziedzicami Hitlera i Mussoliniego, jest rzeczą zrozumiałą, że posługują się on pewnymi osobnikami, którzy za nędzne na-

piwki sprzedają swoją duszę, aby zaskarbić sobie ich iaski.

Ale fakty, niezbita fakty odpowiedziały na pytanie, kto pragnie pokoju, a kto pragnie wojny i to w sposób zupełnie jasny.

Kongres nasz — kończy mówca — wykaże, że setki milionów serc ludzkich na całym świecie biją jednym, zgodnym rytmem — wola pokoju, że sily pokoju stały się niezwyciężone. Żadna bomba atomowa, czy wodorowa nie potrafi złamać tej niezłomnej sily. Pokój zwycięży!

### NARÓD JUGOSŁOWIAŃSKI REZYGNUJE Z „PRZYJAZNI” P. ROGGE

Sala oklaskami wita wstępującego na mównicę przedstawiciela antyfaszystowskiej emigracji jugosłowiańskiej — gen. Popiwoda. Mówca stwierdza na wstępie, że naród jugosłowiański, który wiele wycierpił w czasie ostatniej wojny jest zwolennikiem pokoju. Naród ten manifestował i manifestuje swoją wolę pokoju, pomimo represji, służącej imperializmowi amerykańskiemu kłiki Tito - Rankowicza. Rząd Tito usiłuje uczynić z Jugosławią jeszcze jedną bazę imperializmu. Przykładem jak trudno na jest walka o pokój w Jugosławii jest fakt, że w obozach koncentracyjnych znajduje się około 150 tysięcy prawdziwych patriotów i obrońców pokoju. Jednakże walka o pokój wzmaga się — szczególnie od czasu, gdy ze Stalego Komitetu Pokoju usunięto titowców.

Gen. Popiwoda w przemówieniu swym rozprawił się również z próbami obrony tyto- wskiego reżimu w Jugosławii przez Johna Rogge. Rogge usiłuje przedstawić się jako przyjaciel narodu jugosłowiańskiego. Mówca stwierdza, że na ród jugosłowiański nie uważa p. Rogge za swego przyjaciela i rezygnuje z jego przyjaźni. P. Rogge broni interesów kłiki Tito, a nie narodu jugosłowiańskiego.

## Wielka Konstytucja Pokoju winna być odzwierciedleniem idei pokojowego współżycia narodów

### Przemówienie Yves Farge'a na Kongresie Pokoju w Warszawie

**WARSZAWA PAP.** W dniu 19 bm. na popołudniowym posiedzeniu zabrał głos w toku dyskusji delegat francuski, bly minister Yves Farge.

Naród francuski — oświadczył Farge — jest głęboko zaniepokojony dwoma faktami, stanowiącymi zagrożenie pokoju. Mam na myśli wojnę w Vietnamie oraz remilitaryzację Niemiec zachodnich. Obrońcy pokoju we Francji wstępują wraz z całym narodem przeciwko wojnie w Vietnamie i przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Delegacja francuska oświadcza w imieniu narodu francuskiego, że aprobuje propozycję, przyjętą na praskiej sesji Stalego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Zadaniem II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju jest wzmocnienie podstaw, na których oprzeć się ma konstruktywny program pokoju.

### OPLAKANE SKUTKI PAKTU ATLANTYCKIEGO

Obecnie, tj. prawie w dwa lata po podpisaniu paktu atlantyckiego, nie ma we Francji rzetelnego człowieka, który by nie przyznał, że pakt atlantycki spowodował rozbiście narodu francuskiego, niebezpieczeństwo nowego fa- szyzmu, że wskutek paktu atlantyckiego Francja cofnęła się w swym rozwoju społecznym, oraz że Francja znalazła się w izolacji w obliczu groźby remilitaryzacji Niemiec zachodnich, czyli Niemiec hitlerowskich.

### UKŁAD MIĘDZY POLSKIMI I FRANCUSKIMI OBRONCAMI POKOJU

Mówca przypomina następnie układ, podpisany przed kilkoma tygodniami między Francuskim Komitetem O-

brońców Pokoju a Polskim Komitetem Obrońców Pokoju. Układ ten stwierdza konieczność zachowania czujności i podejmowania wspólnej akcji przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Układ ten, który mógłby być rozszerzony i mógłby objąć również inne organizacje ruchu pokoju, opiera się na uznaniu uchwał zawartych w Jaldie i Poczdamie.

Należy przede wszystkim dążyć do rozwiązania kwestii koreańskiej w sposób pokojowy, opierając się na zasadzie samostanowienia narodów.

Delegacja francuska pragnie, by Komitet Światowy, który zostanie wybrany na tym Kongresie, stał się prawdziwą stałą Radą Pokoju.

Należy skupić wszystkie na- rody świata wokół idei pokoju, która mogłaby znaleźć swój wyraz w konstytucji po- koju.

Organizacja Narodów Zjednoczonych i parlamenty wszystkich krajów powinny znać wolę narodów i z nią się liczyć.

Pod rządami klikki Tito Jugosławia stała się bazą wypadową imperialistów

# NIC NIE ZŁAMIE OPORU narodu jugosłowiańskiego

Przemówienie delegata antyfaszystów  
jugosłowiańskich — gen. Popivody

Delegacja nasza — oświadczył gen. Popivoda — ko rzysta z okazji, by przedstawić Kongresowi prawdziwą sytuację panującą w Jugosławii. Jest tam obecnie u władzy rząd, który pozbawia naród wszelkich praw. Rząd ten uprawia masowy terror, powoduje zniszczenia pograniczne w celu rozpętania konfliktu zbrojnego na Bałkanach, jest zaciekłym wrogiem światowego ruchu obrońców pokoju.

Mówca podaje szereg faktów.

Jugosławia stała się wojenną bazą wypadową. Odbyna się budowa lotnisk wojskowych i fortyfikacji, militaryzuje się młodzież i organizacje masowe, ostatnio zmobilizowano nowe roczniki oficerów i żołnierzy rezerwy.

Armia titowska łącznie z policją liczy ponad milion ludzi. Wydatki wojskowe wy-

**Titowcy okrutnie prześladowają obrońców pokoju**

Mówca podkreśla dalej, że propaganda titowska w prasie, audycjach radiowych i „literaturze” obfituje w napaści na międzynarodowy ruch obrońców pokoju. Gen. Popivoda podaje dalsze szczegóły, ilustrujące obecne stosunki w jego ojczyźnie:

Zlikwidowano najbardziej elementarne prawa ludu. W kraju panuje głód i nędza, ko rucja i bezprawie. W obozach koncentracyjnych, przypominających Oświęcim, przebywa przeszło 150 tys. patriotów jugosłowiańskich, szczytnych bojowników o pokój światowy. Więźniowie są okrutnie torturowani, zadreżają na śmierć, umierają z głodu i pragnienia. Naród jugosłowiański słusznie nazwał „gestapowcami amerykańskimi” krwawego ministra spraw wewnętrznych Rankowicza i jego katów.

W obozach koncentracyjnych i więzieniach znajduje się ponad 20 byłych ministrów rządu centralnego i rządów republik związkowych, jeden premier i 2 wicepremierów, przeszło 100 posłów, 5 gen. poruczników, 30 pułkowników, tysiące innych oficerów, wielu najlepszych pisarzy i poetów jugosłowiańskich. Wielu więźniów bestialsko zamordowano.

Szczególnie okrutnie prześladowani są przez titowców obrońcy pokoju. Zakazano rozpowszechniania Apelu Sztokholmskiego, za złożenie podpisu po tym apelu grożą straszliwe represje.

Mimo wszystko masy narodu jugosłowiańskiego chcą pokój i walczą o pokój i klikka titowska nigdy nie zdoła wciągnąć ludu Jugosławii do wojny napastniczej po stronie imperialistów amerykańsko-angielskich.

**Walka przeciwko klikce Tito**

**jesz walką o pokój**

Walka przeciwko klikce Tito — Rankowicza jest jednocześnie walką o pokój świata. Ruch w obronie pokoju szerzy się więc w Jugosławii i wciąż przybiera na sile. Titowcy nie są w stanie złamać go.

Emigracja jugosłowiańska jak jeden mąż podpisała apel w sprawie zakazu broni atomowej i gotowa jest walczyć o pokój, gdziekolwiek, jakkolwiek i kiedykolwiek okaże się to potrzebne.

Klika Tito — Rankowicza nie ma nic wspólnego z dążeniami narodu jugosłowiańskiego.

A jednak — mówi przedstawił antyfaszystów jugosłowiańskich — znalazł się adwokat, który usiłuje wziąć w

niósł w 1950 r. przeszło 1/3 część całego budżetu państwowego. Na cele szpiegostwa i propagandy wojennej klikka Tito przeznaczyła 16 miliardów dinarów, co stanowi ponad 9 proc. budżetu państwowego i dwa razy tyle co sumy przeznaczone w 1949 r. na oświatę.

Prezydent Truman domaga się dla rządu Tito „pomocy”. W swym orędziu do Kongresu USA nie ukrywa on, że poparcie tego rządu konieczne jest dla „obrony amerykańskich interesów strategicznych w Jugosławii”.

W interesie imperialistycznych podżegaczy wojennych i na ich rozkaz titowcy — mówi gen. Popivoda — sprowokowali w ciągu 8 miesięcy br. na granicach sąsiednich państw przeszło 200 incydentów, co spowodowało liczne ofiary w ludziach.

o obronę klikki titowska. Co więcej, pan ten ma czelność używać samą klikkę Tito z narodem jugosłowiańskim i stawiać ją jako przykład godny naśladowania.

Zdolności adwokackie p. Rogge okazały się zbyt słabe. Nie był on w stanie obronić Tito. Wiadomo, że Tito prowadzi wojnę przeciw własnemu narodowi, ale takie woj-

ny kończą się niewątpliwą klęską. P. Rogge usiłuje wystąpić w roli przyjaciela narodu jugosłowiańskiego, tylko naród jugosłowiański uważa tego pana za wszystko inne, ale nie za swego przyjaciela i z takiej przyjaźni rezygnuje. P. Rogge nie broni interesów narodu jugosłowiańskiego, ale interesów klikki Tito. Podobnie, jak klikka Tito, nie kręczy on wspólną drogą z narodem jugosłowiańskim i obrońcami pokoju.

Nawiazując na wstępie do przebiegu obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, metropolita Mikołaj podkreśla, że uczestnicy tego Kongresu „byli jednomyślni w przeświadczeniu, że nowa wojna, biorąc pod uwagę wynalezienie bomby atomowej i innych koszmarnych środków masowego zniszczenia — będzie

## Światowy ruch w obronie pokoju powinien objąć coraz więcej ludzi wszystkich warstw i rozmaitych przekonań

Przemówienie delegata W. Brytanii — prof. J. D. Bernala

Istota zagadnienia — powiedział prof. Bernal, uczonej angielski — polega na tym, że należy dokonać wyboru między koncepcją pokoju w drodze rokowań, a koncepcją „pokoju w drodze zbrojeń”. Państwa należące do paktu atlantyckiego odrzucają propozycje prowadzenia rokowań, gdyż uważają, że nie są jeszcze dostatecznie silne, aby zażądać od pozostałych krajów przyjęcia warunków, jakie — zdaniem państw atlantyckich — są nieodzowne. Państwa atlantyckie kierują się zasadą: „Nie będziecie bezpieczni tak długo, jak długo nie będziecie silni”. Rzut oka na bieg historii wystarczy, by stwierdzić, że zasada taka prowadzi zawsze do wojny.

Niemniej ważnym czynnikiem, wpływającym na sytuację światową, jest okoliczność, że w kołach rządzących mocarstw atlantyckich jest głęboko zakorzenione przekonanie, że są one powołane do tego, by być panami świata, do przestrzegania prawa i porządku nad „niższymi” narodami oraz, że mają prawo karania tych, którzy są im nieposłuszni. Dziś wiąże się to wszystko z ich głębokim strachem przed siłami ludowymi, które rosną z dnia na dzień.

Mocarstwa atlantyckie uważają, że one mają decydować o podziale zasobów materialnych świata i o ich rozwoju. Skoro zostawiają narodom zależnym część tych zasobów, — określają to, jako „wielkoduszność”.

Wszelka krytyka tego stanu rzeczy uważana jest w krajach atlantyckich za „dywersję”, a wybuch powstania przeciwko takiemu układowi — określa się jako „agresję”. Takim rozumowaniem chcą kłoda rządzący krajów atlantyckich wprowadzić w błąd miliony swych obywateli.

Rządy krajów atlantyckich obawiają się idei pokoju. Nie wierzą one, że w warunkach pokojowej rywalizacji system ich utrzymania się przy życiu i dlatego chcą

przy pomocy bagnetów utrwalić swe wpływy. Zbrają się one, a zbrojenia te muszą doprowadzić do wojny.

W tej sytuacji zadaniem ruchu pokoju jest przekonanie narodów, że wojna nie jest nieunikniona i że obowiązkiem każdego jest przeciwstawić się jej. W celu zapobieżenia wojnie należy zdecydować ściśle pojęcie agresji.

Mówca podkreśla, że ruch pokoju posiada w Wielkiej Brytanii miliony potencjalnych zwolenników.

Prof. Bernal omawia następnie środki, mające na celu przyciągnięcie do światowego ruchu w obronie pokoju jak największej liczby ludzi wszystkich warstw i rozmaitych przekonań politycznych.

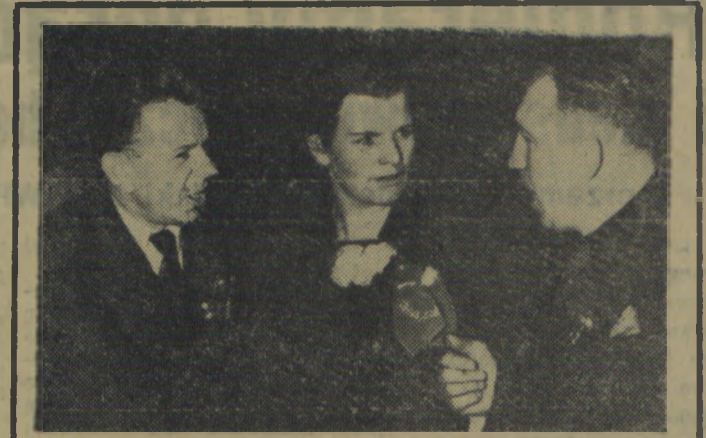
Na zakończenie swego przemówienia mówca przedstawia Kongresowi w imieniu delegacji brytyjskiej następujące propozycje:

1. II Światowy Kongres Pokoju zwróci się ze spe-

cialnym apelem do wszystkich organizacji politycznych, religijnych i innych na całym świecie, które obecnie prowadzą działalność dla dobra pokoju lub mogłyby taką działalność prowadzić.

II Światowy Kongres Pokoju zaproponuje organizm, w którym najściślej współpracują z odpowiedzialnymi komitetami wchodzącymi w skład światowego ruchu obrońców pokoju. Współpraca ma się opierać na ogólnych zasadach polityki światowego ruchu obrońców pokoju bez żądania przyjęcia tych zasad w całości.

W celu zabezpieczenia skutecznej i sprawnej współpracy, światowy ruch obrońców pokoju i związane z nim komitety narodowe użyją wszystkich swych wpływów, by zapewnić pełną swobodę ruchu, pełną swobodę odbywania zgromadzeń i komunikowania się, zarówno w skali narodowej, jak i międzynarodowej, we wszystkich krajach świata dla wzmocnienia sprawy pokoju.



Aleksander Czutkich — inicjator współzawodnictwa o najwyższą jakość produkcji w ZSRR, włókniarz z Krasnochołmskiego Kombinatu, Wanda Gosińska — włóknienka z Łodzi, odznaczona orderem „Budowniczy Polski Ludowej” i Mikołaj Rossyjski — stachanowiec i racjonalizator, starszy majster moskiewskiej fabryki „Kalibr” na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju.

## Pokój jest w naszych rękach I POKÓJ ZATRIUMFUJE

Z przemówienia metropolity Mikołaja

Nawiazując na wstępie do przebiegu obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, metropolita Mikołaj podkreśla, że uczestnicy tego Kongresu „byli jednomyślni w przeświadczeniu, że nowa wojna, biorąc pod uwagę wynalezienie bomby atomowej i innych koszmarnych środków masowego zniszczenia — będzie

dzie wojna na niesłychaną skalę i może stać się prawdziwą katastrofą dla całej kuli ziemskiej”.

Metropolita stwierdza, że siłą napędową ruchu obrońców pokoju był wówczas nie tylko instykt samozachowawczy i strach przed nową katastrofą — było to i jest dążenie do zapobieżenia masowemu przestępstwu, jakim jest

wszelka nowa agresja. Niesłychany rozmach ruchu pokojowego wywołuje zdenerwowanie wśród podżegaczy do nowej wojny; zdenerwowanie nie zamienia się w strach, a strach — we wściekłość, która uruchomiła cały różnorodny aparat przemocy, znajdujący się w ich rękach. Ale jest fizyczna niemożliwością zastosować środki przemocy do setek milionów ludzi, zespolonych jedną wolą!

Drodzy bracia i siostry! Pragnąłbym rozsunąć ściany tej sali do granic wszechświata, pragnę by moje słowa do szły do wszystkich ludzi na świecie. Przemawiam do was w imieniu rosyjskiej cerkwi prawosławnej ze świadomością odpowiedzialności przed Bogiem, cerkwią prawosławną i historią, za każde wypowiedziane słowo; pragnę, by mnie usłyszeli przede wszystkim ci, którzy uważają siebie za chrześcijan, nie w słowach, ale w rzeczywistości.

Do was, bracia moi, chrześcijanie wszystkich wyznań, którzy nie włączyliście się jeszcze do walki o pokój, zwracam przede wszystkim moje słowa! Jako chrześcijanie wierzący w Boga Zbawiciela, w Boga — źródło pokoju, walczyć o pokój, wszystkimi siłami rozumu, serca i

woli — w imię Chrystusa! „Ręka w rękę, w szlachetnej walce o pokój, razem ze znanym kaznodzieją, szanowanym przez nas wszystkich, katolickim księdzem Boulier, idzie również przez wszystkich szanowany dziekan katedry Canterbury dr Hewlett Johnson i profesor seminarium duchownego w Cambridge (USA) duchowny kościoła episkopalnego — Józef Fletcher.

Najwybitniejsi działacze chrześcijańscy występują obecnie na naszym II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju.

Z oburzeniem mówię przedstawił rosyjskiej cerkwi prawosławnej o tym, że chrześcijanin nie może pozostać obojętnym wobec strasznych przestępstw wojennych, naruszających przykazanie: Nie zabijaj!

Mówca nawołuje w dalszym ciągu do psychozy wojennej w krajach rządzonych przez podżegaczy wojennych i stwierdza, że w jego ojczyźnie nikt nie chce wojny, a wojnę agresywną uważa się za największe przestępstwo.

W dalszym ciągu swego przemówienia metropolita Mikołaj podkreśla prawo każdego narodu do samookreślenia. Metropolita Mikołaj wyraża przekonanie, że II Światowy Kongres Obrońców Pokoju znajdzie najsłabsze sformułowanie dokumentu który postawi każdego człowieka przed koniecznością kategorycznego wyboru: „tak” albo „nie”, czy jest on za pokojem czy za potworną, niesłychaną katastrofą.

Drodzy przyjaciele, obrońcy pokoju! kończy metropolita Mikołaj. — Pokój jest w naszych rękach i pokój zatriumfuje!

## Duchowieństwo katolickie w Polsce będzie coraz usilniej pracować dla sprawy pokoju

Przemówienie członka delegacji polskiej — ks. Pasternaka

Do licznych głosów ludzi dobrej woli, którzy zebrali się tutaj, by naradzić się jak uratować zagrożony pokój świata, niechaj dołączy się głos mój, polskiego kapłana katolickiego.

Pokój czyni nakazem ludzom Chrystus, Pan nasz. Kazał zaprzestać wasni, sporów i krwawych wojen między ludami, potępił przemoc i pychę możnych, głosił pokój boży na ziemi. My, kapłani powołani jesteśmy do tego, by stać na straży pokoju. Tym bardziej dziś, gdy szatańska myśl opanowała władców z oceanu, należy wszystkim słów światła wyciągnąć w czynnej obronie pokoju.

My, polscy duchowni katolicki z racji najwyższego nakazu bożego, z racji nakazu su-

mienia i z racji troski o dobro narodu polskiego i państwa ludowego stanęliśmy po stronie sił pokoju.

Dlatego też tysiące księży katolickich, zakonników, sióstr zakonnych bierze aktywny udział w akcji obrony pokoju. W Komitetach Obrońców Pokoju Setki nas brato udział w trudnych, zbierających podpisy pod Apelem Sztokholmskim, apel ten podpisały tysiące księży świeckich, zakonników i zakonnice.

Podpisał również cały polski dostojny Episkopat. W duchowieństwie polskim, jak w całym naszym narodzie który nie zapomniał tragicznych przeżyć ostatniej wojny, jest najwyższa wrażliwość na krzywdy jakie niesie za sobą nowa rzeź wojenna.

Dlatego też z wielkim oburzeniem naród polski odnosi się do barbarzyńskich agresorów na Korei, a dla narodu koreańskiego ma słowa głębokiego współczucia. Zanępkolony wydarzeniami w Korei, naród polski wzmógł akcję na rzecz pokoju. Wzmogło także te akcje i duchowieństwo katolickie Odezwą 73 księży — delegatów na I Kongres Pokoju w Polsce do kapłanów całego świata jest głosem sumienia wszystkich księży. Akcja w obronie pokoju zatacza wśród duchowieństwa coraz szersze kręgi.

Zapewniam ojowników o pokój całego świata że naród polski łącznie ze swym duchowieństwem będzie jeszcze więcej pracował dla dobra pokoju. Zwracam się z tej mównicy

do wszystkich braci kapłanów, by łącznie ze swymi wiernymi pomnażali wysiłek dla utrzymania pokoju. Nasz głos musi iść do góry. Winien być wysłuchany u najwyższych na szczytów przewodników — przywódców narodów — państw.

A jeśli głos nasz był za słaby, musimy go natężyć a potężnie zabrzmi słowo boże, słowo pokoju we wszystkich zakątkach świata, aż rura szatańskie moce ciemności i wojny.

Głos naszej prawdy i miłości niech natchnie narody do walki przeciw sprawcom nieszczęśliwych zbrodni i szokujących zakażkach świata, aż rura szatańskie moce ciemności i wojny. Głos naszej prawdy i miłości niech natchnie narody do walki przeciw sprawcom nieszczęśliwych zbrodni i szokujących zakażkach świata, aż rura szatańskie moce ciemności i wojny. Głos naszej prawdy i miłości niech natchnie narody do walki przeciw sprawcom nieszczęśliwych zbrodni i szokujących zakażkach świata, aż rura szatańskie moce ciemności i wojny.



# Potężnymi wiecami manifestuje społeczeństwo województwa koszalińskiego swą solidarność z obradami Kongresu Pokoju

W ubiegłą niedzielę we wszech miastach, gminach i gromadach województwa koszalińskiego odbyły się potężne wiecje, na których społeczeństwo województwa koszalińskiego manifestowało swą solidarność z obradami II Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie.

W Koszalinie wiec pokoju odbył się w sali teatralnej przy ul. Morskiej. Udział w nim wzięło 2 tysiące mieszkańców. Z entuzjazmem przyjęli zebrane przemówienie delegata Wojew. Komitetu Obrótców Pokoju, który stwierdził w swym referacie, że II Światowy Kon-

gres Pokoju w Warszawie rozpoczął nowy etap w walce o pokój.

Wśród nielicznych owacji zebranych delegacji młodzieży zetemповskiej i harcerskiej złożyli meldunki o realizacji swoich zobowiązań, podjętych dla uczczenia Kongresu. Delegacja uczestników okręgowego zjazdu PCK przekazała meldunek dla II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju, w którym pracownicy PCK zobowiązali się walczyć o pokój poprzez stałe podnoszenie stanu zdrowotności ludzi pracy.

wa wypowiedziane przez delegata WKOP przyjęli zebrani długotrwałymi oklaskami i okrzykami na cześć wszystkich narodów, należących do obozu pokoju i wodza tego obozu — wielkiego Stalina.

Po referacie delegacja sierot z Państwowego Domu Dziecka w Białogardzie złożyła na ręce prezydium rezolucję, w której stwierdziła, że nowa wojna — to nowe sieroty, nowe zgłizdza i ruiny. „Dlatego też oczekujemy od Kongresu, aby uczynił wszystko, by pokój został ugruntowany i narzucony całemu światu.”

## Ludność woj. koszalińskiego śle podarki delegatom na II Światowy Kongres Obrótców Pokoju

W Powiatowym Komitecie Obrótców Pokoju w Koszalinie panuje dzisiaj ożywiony ruch. Co jakiś czas przybywają przedstawiciele powiatów województwa koszalińskiego, obladowani różnymi rozmiarów paczkami.

— Społeczeństwo naszego województwa składa upominki dla uczestników II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju — mówi sekretarz Woj. Komitetu Obrótców Pokoju w Koszalinie, ob. Ciesiak, odbierając z rąk wchodzącego w tej chwili przedstawiela powiatu złotowskiego kilka cennych podarunków.

Podarki te zostały wykonane przez robotników, którzy w ten sposób manifestują swą solidarność z narodami młującymi i walczącymi o pokój i z wypowiedziami ich przedstawicieli — uczestników II Światowego Kongresu Pokoju.

Na stole z upominkami brak już miejsca. Przynieszone w dalszym ciągu podarunki stawa się na krzesłach, na rozestawianym na podłodze papierze. Obok rzeźb gołębi — symboli pokoju, stoi plansza, obracająca przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego: na tle symbolu Moskwy — wieży Kremla i symbolu Warszawy — statuy Zygmunta, murarze budują z gruzów nowe domy. Rzucony między Moskwą a Warszawą most, symbolizuje przyjaźń obydwu bratnich narodów.

Społeczeństwo naszego wojnie zapomniało o żadnym narodzie. Każda delegacja dostanie upominek zwiazany tematycznie z zagadnieniami nurtującymi dany naród.

Właśnie teraz przedstawiciele powiatów radzą nad odpowiednim dobraniem podarunków dla poszczególnych delegacji.

Wszystkie eksponaty są wy-

konane z artystyczną precyzją. Przed oczyma zwiedzających leżą, stoją, lub wiszą liczne prace. Na czole wybija się artystycznie wykonany przez pracowników Spółdzielni Spożywców „Jedność” z Ministką gołab, następnie oryginalny kałamarz z jeleniego rogu — dar absolwentów Państwowego Liceum Leśnego z Warecina (pow. Młastko), a obok niego piękna miniaturowa biurka, zrobionej z niezwykłą dokładnością przez robotników Mechanicznej Stalarni w Krajence.

Trudno wymienić wszystkie. Jest ich za dużo. Są podarunki, symbolizujące solidarność narodu polskiego z całym obozem pokoju, są także dary o wartości użytkowej, jak: szkatułki, albumy itp.

Wszystkie te eksponaty zostaną przewiezione do Warszawy przez wydelegowanych do Warszawy przedstawicieli województwa i wręczone uczestnikom Kongresu podczas uroczystości zamknięcia obrad Kongresu.

— Mało i średniorolni chłopcy, członkowie spółdzielni produkcyjnych z powiatu szczecineckiego — powiedział w dyskusji członek spółdzielni produkcyjnej w Warniagu — Józef Minter — razem ze wszystkimi ludźmi na świecie młującymi o pokój, nie strudzenie walczyć będą o szczęśliwą przyszłość dla wszystkich ludzi na całym świecie. Będą umacniać obóz pokoju przez coraz lepsze wyniki w pracy, przez coraz wyższe plony.

W powiecie białogardzkim w wiecach wzięło udział ponad 65 tysięcy mieszkańców.

Na wiecu, zorganizowanym w Białogardzie, delegat Wojewódzkiego Komitetu Obrótców Pokoju Nieporent stwierdził, że trwający obecnie Kongres, nie jest jakimś zebraniem pacyfistycznym, lecz Kongresem przedstawicieli setek milionów ludzi, którzy stanowczo żądają pokoju i potrafią ten pokój utrzymać.

— Ogromna większość ludzkości różny ras, narodowości, przekonań społecznych i politycznych czy religijnych walczy i walczyć będzie o trwały pokój na całym świecie. — Sł-

## Co myśle o Kongresie

# Uchwały Kongresu wytyczają nam drogę do budowy trwałego pokoju

ZMP-owca Longina Romano wicza, pracownika Spółdzielni Mechaników Samochodowych w Koszalinie, spotykamy w hali montażowej bezpośrednio po zakończeniu pracy. Siedzi na stopniu samochodu i z uwagą czyta przemówienie znanego pisarza radzieckiego Ilij Erenburga, zamieszczone w gazecie pt. „Odrwocimy wyłoty dział od pierśi człowieka”.

„Wojna to najstraszliwsza klęska, jaka spada na wszystkie narody i na wszystkie przejawy ich kultury... Ludzie pragnący postępu, rozumieją dobrze, że nowa wojna światowa odrzuciłaby ludzką cywilizację, niszczyłaby tę bazę materialną, która jest niezbędna do zbudowania bardziej doskonałego społeczeństwa”.

Słowa Erenburga, przemawiającego do delegatów 71 na rodów na Kongresie Warszawskim, głęboko wrzynają się w umysł Romanowicza i nasuwa ja jakże bolesne wspomnienia.

— Pamiętam — mówi — w 1939 roku, kiedy byłem jeszcze chłopcem, wybuchła wojna. Faszystowska bomba zniszczyła mój dom. Rodzice mogli zginąć z rąk hitlerowskiego okupanta, tułalem się głodny i bezdomny. Bardzo ciężkie to były lata.

Dzisiaj swoją pracę twardo przeciwstawiam i będę się przeciwstawiał szkodliwej polityce kilku imperialistów angielsko-amerykańskich, którzy by chcieli powtórzyć na naszych ziemiach rok 1939. My, robotnicy i chłopcy naszymi twórczym wysiłkiem tworzymy potężną bazę materialną, która, jak to trafnie wyraził znakomity pisarz radziecki, umożliwi nam zbudowanie doskonalszego ustroju społecznego — socjalizmu.

Wzmacnianiem potęgi gospodarczej naszego kraju unie możliwimy imperialistom wywołanie nowej wojny, w której ludzkość poniosłaby olbrzymie straty, a my cofnęlibyśmy się znówu wstecz o lata naszej obecnej, pokojowej odbudowy.

Dlatego też, nie dopuścimy do nowej wojny — bo nasze szeregi — szeregi obrotców pokoju — z każdym dniem wzrastają i potęgniają. Uchwały Kongresu wytyczają nam drogę do zwycięskiego marszu — do budowy pokoju w całym świecie.

## POKOJOWYM BUDOWNICTWEM PRZYCZYNIAMY SIĘ DO POŁOŻENIA KRESU WOJNIE

Nad studowaniem tego samego przemówienia zastajemy również tokarza TOR w Koszalinie tow. Lucjana Banaszewskiego.

„Starają się oni (imperialiści anglo-amerykańscy) przekonać swych współobywateli, że im więcej jest na świecie bomb czy pocisków,

tylko spokojnie spać mogą dzieci... Nie można zapobiec wojnie zwiększając zbrojenia. Można zapobiec jej jedynie zmniejszając zbrojenia i niszcząc broń...”

— Te słowa pisarza Erenburga pobudziły mnie do dalszej walki o produkcję — mówi tow. Banaszewski. — Pracując jako tokarz, wytaczam części do traktorów. Są one pomocne PGR, spółdzielniom produkcyjnym i chłopom indywidualnym w walce o wyższe plony; służą do celów pokojowych. W naszym kraju wytapia się stal z myślą o wytwarzaniu coraz większej ilości traktorów i maszyn, a nie czołgów i armat, jak to się dzieje w krajach imperialistycznych. Wierzę, że delegaci na Kongres, którzy przybyli z państw imperialistycznych, a na przykładzie naszego kraju mieli możność przekonać się o pokojowych dążeniach ZSRR i krajów demokracji ludowej, wyrażających się w olbrzymim rozmachu naszego pokojowego budownictwa — po powrocie do swych krajów przekaza swoim rodakom prawdę o nas i będą się domagać ogólnego rozbrojenia, tak jak domaga się tego w swoim przemówieniu Ilija Erenburg, tak jak tego domaga się cały Kongres i wszyscy, którzy go popierają.

L. K.

L. K.

## W kilku wierszach

Robotnicy rolni z zespołu Czaplince mają poważne osiągnięcia w swojej pracy. Skompletowali oni sposobem gospodarczym sprzęt rolniczy, jak snopowizalnik i kosiarke. Akcja omlotowa i wykopkwa zakończona została również przed terminem. W pracy przodował ob. Hilar.

Tadeusz Ciesielski korespondent robotniczy.

Robotnicy Tartaku w Czaplince pomogli robotnikom rolnym PGR Rakowo w wykopkach. W ciągu 6 godzin wykopali oni 300 q ziemniaków.

Paweł Dobos korespondent robotniczy.

# Organizacja partyjna gminy Łubno musi stać się siłą przewodnią w walce pracujących chłopów z kulactwem

Wiele gmin i gromad wiejskich na terenie województwa koszalińskiego, w pełni realizuje swoje plany odstawy zboż do punktów skupu. Niektóre gminy przekroczyły już ze znaczną nadwyżką planową odprzedaż zboża. Są jednak jeszcze gminy, które dotychczas nie wywiązały się z obowiązków wobec państwa, nie doceniły znaczenia planowej odstawy zboża dla naszego ogólnonarodowego planu gospodarczego.

Do takich gmin należy Łubno w powiecie miasteczkim. Odstawiono tam zaledwie 40 proc. zaplanowanego zboża.

Przyczyn niezrealizowania planu odstawy zboża przez gromady gminy Łubno nie potrzeba długo szukać. GRN i KG PZPR za mało przykładały wagi do tej sprawy. Za słabą też była czujność klasowa wobec wrogiej, rozbijackiej roboty kulaków i ich zauszników. A trzeba zaznaczyć, że walka uczciwie pracującego chłopca z elementami kulackimi na terenie Łubna nie jest łatwa.

Typowych kulaków, jak np. Jan Lipiński z gromady Przyborsze, Stefan Cichacz i Bronisław Trzebiatowski na terenie gminy jest sporo. Oni to poprzez różne bezdurne plotki i nieuczynnie zasudnione brednie, usiłują przeszkadzać w realizacji planów gromadzkich. Nie mogli się pogodzić z tym, że skończyły się dla nich bezprowrotnie bezkarne oszustwa, spekulacja i wyzysk pracujących chłopów.

Kulak Lipiński, posiadacz czterech koni i licznego inwentarza żywego oraz maszyn rolniczych, nie zadeklarował ani kwintala zboża do odstawy. Wypożyczał on też motor elektryczny małorolnym chłopom za opłatą 75 kg zboża za jeden dzień pracy.

Mało i średniorolni chłopcy zdemaskowali jego kulackie zakusy i spowodowali, że musiał

on, chcąc nie chcąc, odsprzedać zboże państwu.

W innych gromadach gminy Łubno walka z kulactwem toczy się jeszcze bardziej ostro. Kulacy, wykorzystując nieraz słabą czujność mas pracujących wsi, próbują podrywać plany gromadzkie.

Trójki gromadzkie, powołane do kontroli społecznej przy odstawie zboża, w wielu wypadkach nie wykonują swych obowiązków, które powierzyło im pracujące chłopstwo. Np. w gromadzie Trzebiolino „trójka gromadzka” w ogóle nie interesuje się przebiegiem planowej odstawy zboża. Sprawę odstawy potraktowano w tej gromadzie czysto po administra-

cynnemu. Nie brano pod uwagę tego, że kulacy posiadają znacznie większe nadwyżki zboża, niż średniacy. Rozłożono plan ilościowy odstawy równo na wszystkich.

Gminna Rada Narodowa i jej aktywni nie biorą udziału w zebraniach gromadzkich i nie prowadzą wśród pracujących chłopów pracy uświadamiającej o znaczeniu planowej gospodarki.

Te wszystkie sprawy KG PZPR powinien szczegółowo przeanalizować i wyciągnąć konkretne wnioski w celu podjęcia bardziej aktywnej i skuteczniejszej pracy w terenie.

(W. KOT).

# W gminnej spółdzielni w Głowczycach rządzą kumotrowie

Przed dwoma tygodniami w naszym Gminnej Spółdzielni w Głowczycach otrzymała do rozprzedaży kilka par damskich butów gumowych. Buty te chciało zakupić wiele mało i średniorolnych chłopek z gromady. Kierowniczką sklepu ob. Koniuszewska odpowiadała jednak, że buty te są przeznaczone dla członków spółdzielni produkcyjnej w Cecenowie. Jak się jednak okazało butów tych nie otrzymali ani spółdzielcy w Cecenowa, ani mało i średniorolni chłopcy w gromadzie. Kierowniczką sklepu rozprzedała je po prostu swym znajomym i kumotrom. M. Inn, jedną parę butów sprzedała swej znajomej ob. Dłużniewskiej, jedną parę wzięła sama.

Kumoterstwo w naszej spółdzielni wyszło na jaw w całej pełni dopiero z chwilą wyjścia ustawy o wprowadzeniu reformy walutowej. Pomimo, że kierowniczką sklepu Koniuszewska otrzymała wyraźne polecenie wstrzymania sprzedaży artykułów przemysłowych,

obawiając się, by jej kumotrzy — kulacy i spekulanci nie zostali „pokrzywdzeni”, rozpoczęła masowo rozsprzedać im różne towary, jak wódke, tekstylia oraz obuwię. Kulacy i spekulanci z Głowczyc, posiadacze większej ilości gotówki, zarbowanej — w drodze wyzysku — mało i średniorolnym chłopom, wchodzili do sklepu GS tylnym wejściem i „obstulali” przez kierowniczkę Koniuszewska wychodzili obladowanymi tobołami towarów.

My, mało i średniorolni chłopcy w Głowczycach uważamy, że Koniuszewska, poplecniczką spekulantów i kulaków, nie powinna być kierowniczką sklepu w naszej gromadzie. Zarząd GS i PZGS w Słupsku winny ponadto zająć się „wycyznem” Koniuszewska i pociągnąć ją do odpowiedzialności za nieprzestrzeżenie zarządca, których celem było należyte przeprowadzenie reformy pieniężnej.

K. A. korespondent chłopski



Edycja „POLONIA” — ul. Grunwaldzka: Historia jednego wynalazku Pona sesna w o gods 16; 18; 20 W riodziele i święta o gods. 14; 16; 18; 20

Muzeum w Koszalinie — ul. Armii Czerwonej 53, otwarte codziennie w gods 13—17, w niedziela święta — 12—20

Ważniejsze telefony Miłkiewicza 537. Straż Pożarna 333. Pogotowie ratunkowe 500.

„Ciepłe Koszaliński” wydaje „RSW Prasa” Redakcja i Administracja Szosowa Al. Wojska Polskiego 29 Oddział Redakcji w Koszalinie ul. Zymierzyńskiego 18 telefon 567 Kniportuje PPK „Kuch” Koni PKO dla prenumeraty za kładowej X-13776 dla pocztowe: X-200.



Ogólnopolska wystawa: „Plastycy w walce o pokój” zorganizowana przez Związek Plastyków i Ministerstwo Kultury i Sztuki. Na zdjęciu: widok sali. Na pierwszym planie rzeźba „Młoda konstruktorka” — artyści Andrzeja Łosowskiego.

## BYWA I TAKIE ROZSTAWIENIE KADR...

Tow. Niestuchowska, znana wśród załogi jako aktywistka partyjna i społeczna, pracuje w białogardzkiej garbarni od roku 1947. Początkowo była kucharką w stołówce, później, dzięki temu, że wykazała się aktywną pracą społeczną, została wysłana na kurs partyjny do Szczecina. Kurs ukończyła z dobrym wynikiem. Po powrocie do Białogardu, została awansowana przez kierownictwo na... sprzątaczkę. Ostatecznie jednak tow. Niestuchowska serwała z tym zajęciem i nie zważając na zdziwienie kierownictwa, poprosiła o przeniesienie do produkcji, gdzie zaczęła pracować przy zmywaniu skór. I tu dopiero pokazała co umie — w niedługim czasie zaczęła systematycznie wyrabiać 170 proc. nor

my, biorąc przy tym aktywny udział we wszelkich pracach społecznych i partyjnych. Można sądzić, że kierownictwo garbarni poznało się na wartości ambitnej pracownicy. Stało się jednak nieco inaczej: tow. Niestuchowska przeniesiono niespodziewanie do pracy w magazynie i kazano... nosić worki z chemikaliami. Dlaczego tak się stało? Czyżby przeszkadzało kierownictwu garbarni to, że dzielna przodownica pracy, aktywistka partyjna i społeczna, zarabia tyle, ile zarobić nie potrafił jeden mężczyzna? A może są jakieś inne powody, których załoga nie zna? Jeżeli tak powody są, załoga powinna je znać. Urbankiewicz korespondent z Białogardu.

# Spisek Atlantydwów przeciwko Kongresowi

Nowy dokument, opublikowany przez agencję „Telepress”, ujawnia dalsze ognia wielkiego spisku imperialistów przeciwko Kongresowi Pokoju. Nici tego spisku wychodzą z Waszyngtonu, z t. zw. „Urzędu strategii psychologicznej” („Psychological strategy board”), a więc ze sztabu „zimnej wojny”, którym kierują amerykańscy politycy i który obejmuje Londyn, Paryż, Trizonię.

Stratedzy imperializmu spręgli swoje wysiłki, byle przeskodzić, byle uniemożliwić obrady Parlamentu Świata, II Światowego Kongresu Pokoju. Groźba pokoju spędza sen z oczu uczestnikom atlantyckiego spisku państw imperialistycznych. Spisek został ujawniony; dokumenty opublikowane przez agencję Telepress i zawierające okólnik premiera Attlee do wszystkich placówek dyplomatycznych W. Brytanii w sprawie uniemożliwienia przyjazdu delegatów na Kongres w Sheffield oraz okólnik Rady do Spraw Transportu w Trizonii w sprawie uniemożliwienia przejazdów przez Trizonię delegatów, udających się na Kongres w Warszawie, wykazują niezbicie, że podżegacze wojenni dolożyli wszelkich starań, by uniemożliwić obrady Kongresu. Plany te zostały pokrzyżowane. Świat słucha głosu pokoju, który rozlega się z Warszawy.

Kierownikiem akcji, wymierzonej przeciw Kongresowi Pokoju, jest zastępca sekretarza departamentu stanu USA, pan Edward W. Barrett, kierownik Urzędu Strategii Psychologicznej. Ten strateg podżegania do wojny wydał szczegółowe polecenia do wszystkich rządów paktu atlantyckiego, w których zalecił podjęcie stanowczych kroków przeciwko przygotowaniom do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Równocześnie postawił on na nogi wszystkie polskie i wywiady „atlantyckie”; otrzymały one zadanie zerwania II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Najbardziej gorliwym wykonawcą rozkazów amerykańskiego departamentu stanu okazał się premier W. Brytanii, Attlee. Opinia całego świata mia-

ła okazję zapoznać się z jego wrzesniowym okólnikiem, w którym czynił „wszystko co jest w jego mocy”, by „zgodnie z paktem atlantyckim... przeskodzić w odbyciu Kongresu”. Co prawda, premier W. Brytanii nie okazał zbytnej odwagi, nie zdobył się na publiczne ogłoszenie zakazu Kongresu w Sheffield, ale to tylko okryło imię jego większą jeszcze hańbą.

Amerykański departament stanu, z iście amerykańską brutalnością, polecił w swoim memorandum odmawiać wiz wszystkim delegatom na Kongres, literalnie wszystkim, choćby to byli wybitni naukowcy i artyści, choćby to byli przedstawiciele zrzeszeń religijnych, czy też działacze mieszczańskich partii politycznych. Obrońca pokoju, zwolennik pokoju jest w oczach Barretta — sztabowa imperialistycznej wojny — śmiertelnym wrogiem.

Jak dobrze wiemy, pan Attlee aż nadto skwapliwie dostosował się do życzeń Barretta. Drugi dokument, opublikowany przez agencję Telepress, wskazuje na ścisłą współpracę władz USA, W. Brytanii i Francji.

Tajne zarządzenie Wysokiej Komisji Sojuszniczej, nakazujące odmowę na wjazd lub przejazd przez Trizonię każdemu, kto pragnie udać się na Kongres, to jeszcze jedno ogniuwo spisku przeciw Kongresowi Pokoju.

Polecenie odmawiania wiz wyszło od Wysokiej Komisji Sojuszniczej w Trizonii, w skład której wchodzi przedstawiciele USA, W. Brytanii i Francji. Realizować miała te nakazy t. zw. Zjednoczona Rada do Spraw Transportu, składająca się również z przedstawicielej USA, Francji i W. Brytanii. Uwagę zwraca fakt, że dokument ten pochodzi jeszcze z początku sierpnia br.

Także i ta palupka p. Barretta zawiodła. Delegaci przybyli drogą powietrzną lub morską. Natomiast p. Barrett i jego europejscy podwładni u dowodnili raz jeszcze całemu światu, że boją się, śmiertelnie boją się pokoju i jego zwolenników.

# GŁOS sportowy

## Brak systematycznej pracy w klubach powodem kryzysu w jakim znalazł się boks Pomorza Zachodniego

Ogłoszona ostatnio przez Okręgowy Związek Bokserski klasyfikacyjna najlepszy pięściarzy województwa szczecińskiego i koszalińskiego nie mogła nikogo zdziwić, kto bacznie śledził ostatnie występy reprezentacji okręgu. Dwie porażki poniesione z osłabionymi reprezentacjami Wrocławia i Warszawy świadczą o wielkim kryzysie, w jakim znalazło się pięściarstwo naszego okręgu.

Zadwoilić obecnie mogą jedynie przedstawiciele wagi lżejszych i to tylko do wagi piórkowej, w których posiadamy kilku równorzędnych zawodników. Począwszy od wagi lekkiej, poziom umiejętności zawodników odbiega znacznie od przedstawicieli wagi lżejszych. Zapowiadający się na dobre go zawodnika — Bargiel został sklasyfikowany na trzecim miejscu. Odnosi się wrażenie, że w przyszłości nie zajmie on już miejsca na liście najlep-

szych, gdyż zaniedbał się całkowicie w treningach. W wadze ciężkiej sklasyfikowano za ledwie dwóch zawodników, gdyż są to jedyni przedstawiciele, którzy walczyli w obecnym sezonie w tej kategorii.

Trudność w sklasyfikowaniu więcej aniżeli trzech miejsc w każdej wadze, świadczy o impasie w jakim znalazł się boks naszego okręgu. Wiele przyczyn złożyło się na obecną sytuację. Najjaskrawszym powodem obniżenia się poziomu, to zła praca sekcji w klubach i brak systematycznej dopływu narybku. Szkolenie powinno odbywać się stopniowo, a nie w przyspieszonym tempie jak to widzimy np. u zawodników stargardzkiej Spójni. Większość zawodników tego klubu holduje wierze w siłę ciosu, nie zwracając dostatecznej uwagi na technikę walki.

Obserwując już od dłuższego czasu spadek poziomu boksu nikt nie starał się temu zapobiec. Wielką winę ponoszą sekretarze zrzeszeń sportowych za małe wglądanie w pracę sekcji. Nie bez winy jest też Okręgowy Związek Bokserski, który najlepiej mógł rejestrować zanik działalności w sekcjach i winien był wpłynąć na pobudzenie ich żywotności a nawet zwracać się do porządku zwracać się do porządku usunięcia nie udzielających się kierowników.

Leżąc jak mogli OZB ingerować w sprawy klubowe, kiedy w jego łonie raz po raz następowały zmiany personalne, co spowodowało chaotyczną pracę.

Przypomnienie działaczom za lecenia uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu o stworzeniu warunków sprzyjających osiągnięciu NA BAZIE MASOWEJ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO najwyższych wyników w wyczynach sportowych zawodników i zespołów, pozwoli na wybrnięcie z krytycznej sytuacji. (dz)

## Sztandar pokoju powlewa na szczycie Pienin

Członkowie LZS Pieniny Szczawnica oraz górnicy — przodownicy pracy, przebywający w prewentyrium im. Pstrzowskiego w Szczawnicy zatknęli na najwyższym szczycie Pienin „Trzy Korony” sztandar pokoju dla uczczenia II światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

## Sportowcy walczą o pokój

Pod tym hasłem piłkarze Głównego Mechanicznego i Związkowca (z Koszalin), rozegrali mecz piłki nożnej, zakończony wysokim zwycięstwem jedenastki „Związkowca” w stosunku 7:0. Bramki strzelili: Kozakiewicz 3, Bardyga 2, Gaściecki 1 oraz jedna samobójcza. (F)

# NA CAŁYM ŚWIECIE rozbrzmiewa hasło: POKÓJ



Delegat Chin, wicepremier centralnego rządu chińskiego — Kuo Mo-żo przemawia na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju.



Delegat Włoch na Kongresie Andrea Gaggero rozdaje autografy młodym mieszkańcom stolicy.

*Greetings to the people of Szczecin from the fighters for peace in Canada who's desire for peace is responsible for my being here to-day*  
A. Duffield

Pozdrowienia dla mieszkańców Szczecina od obrońców pokoju z Kanady. Ich pragnienie pokoju jest przyczyną, dla której jestem dziś tutaj. Robotnik fabryki samochodów — delegat na Kongres Pokoju z Kanady. W. Duffield

# WYSTĘPY ZESPOŁU TANECZNEGO

Wspaniałe tradycje baletu rosyjskiego, znane są na całym świecie. Z powodzeniem rozwija je obecnie balet radziecki, którego każdy występ, zarówno w kraju, jak i za granicą ZSRR staje się wielkim triumfem sztuki radzieckiej. Publiczność polska w ciągu ostatnich paru lat miała kilkakrotnie okazję zapoznać się z czołowymi zespołami baletowymi Związku Radzieckiego, takimi jak balet Teatru Wielkiego w Moskwie, balet Moisiejewa i innymi.

Obecnie, w Miesiącu Pogłębiańca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przebywa na gościnnych występach w Polsce Moskiewski Zespół Taneczny „Bieriozka”, który został odznaczony pierwszą nagrodą na Międzynarodowym Festiwalu Młodzieżowym w Budapeszcie. „Bieriozka” jest zespołem pod każdym względem młodym. Istnieje zaledwie dwa lata i składa się z 20 młodych tancerzek. Niemniej reprezentuje znakomity poziom artystyczny. Jego specjalnością jest taniec ludowy.

Program inauguracyjnego występu w Warszawie, który zaszczylił swą obecnością Prezydent Bierut i uczestnicy Kongresu Pokoju, obejmował sześć tańców ludowych. Jednym z nich jest „Bieriozka”, która tak wspaniale zespół, że powszechnie utarło się nazywać go tym mianem.

Rosyjski korowód dziewczęcy „Bieriozka” (po polsku — brzołka) jest jednym z trzech korowodów ludowych, jakie wykonał zespół. Korowód

## » Bieriozka « wzbudza zachwyty publiczności polskiej

Jest popularną formą rosyjskiego tańca ludowego. Barwny i ruchliwy wąż tancerzek krąży po scenie, tworząc przeróżne piękne figury. Zwijają się w koło, rozpadają na rozmaite części — by znów połączyć się w falujący szereg.

Charakterystyczną cechą tańca zespołu Moskiewskiego jest płynność. Tancerki osiągnęły ją w ten sposób, że suną po scenie drobnymi, starannie odmierzonymi kroczkami. Wywołuje to wspaniały efekt — jak gdyby stały w miejscu, a obracała się scena. Dziewczęta trzymają w rękach zielone gałązki brzozy i błękitne chusteczki. Odpowiednie poruszanie nimi nad głowami daje uroczy widok zielonej, rozkołysanej brzożki na tle niebieskiego nieba. Piękne, barwne ludowe stroje potęgują wspaniały widok.

Poza „Bieriozka” zespół wykonał jeszcze dwa korowody — „Rosyjski korowód północny” i dziewczęcy korowód figurowy — „Łabędź”. Elementy taneczne w tych korowodach są te same. Płynność, bogactwo figur, lekkość, ale każdy posiada specjalnie charakterystyczne momenty kompozycyjne, odpowiadające treści tańca.

Zupełnie inny charakter posiadają trzy inne tańce. „Kołchoźniana polka”, rosyjski taniec ludowy — „Zamleć” i „Dziewczęce zawody”. Są to pełne rozmachu i werry kompozycje, które znakomicie ukazują, jak rozwi-

ja się dziś na wsi radzieckiej taniec ludowy. Oryginalne kompozycje taneczne opierają się na charakterystycznych, typowych elementach tańca ludowego.

Sz szczególnie gorąco przyjęła widownia „Dziewczęce zawody”. Ten barwny taniec przedstawia zabawę na wsi. Dziewczęta popisują się kolejno przed koleżankami swymi umiejętnościami tanecznymi, po czym łączą się wszystkie razem i wirują w wesołym, pełnym baletowego rozmachu tańcu, ilustrującym ich radość i optymizm.

Ten optymizm i radość z piękna życia bije z każdego tańca. Wysoka technika baletowa, wspaniałe barwne kostiumy, piękna muzyka — składają się na jedną, wspaniałą całość.

Program uzupełniają występy solistów-wirtuozów. Znakomite śpiewaczki — Wiera Sawiejewa i Lidia Kowalska wykonały szereg rosyjskich i radzieckich pieśni. Laureat Wszechzwiązkowego Konkursu na Instrumentach Ludowych — Paweł Niciepiorenko, wzbudził zachwyty grą na balalajce. Doskonały duet bajanistów — Borys Tichonow i Eugeniusz Kuzniecow wykonał pieśni ludowe. Akompaniował Siemion Mosiewicki.

Kierownikiem artystycznym i choreograficznym jest twórca zespołu — laureatka Nagrody Stałnowskiej, Nadejda Nadejdzina. Ona również jest autorem wszystkich kompozycji tanecznych zespołu. Gorące oklaski, jakim publiczność nagrodziła jej trud który dał tak wspaniałe wyniki, były zasłużoną nagrodą.

A. Rowiński



Z całego województwa płyną na Kongres serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnych obrad. Ze Szczecina udała się do Warszawy delegacja ludności, która przekazała delegatom na Kongres paski i listy.

W skład delegacji wchodził między innymi przodownik pracy z PFSJ nr 4 JAN KULAK.



Manifestują studenci Szkoły Inżynierskiej. Tylko pokój może im zapewnić normalną naukę dla dobra swojej ojczyzny. „Niech żyje Międzynarodowy Związek Studentów, mobilizujący studentów całego świata do walki o pokój!” — wołają.